Rok III. Na 3 i 4 maja 1930. Nr. 34.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi dwa razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.“ (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 PKO 181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m . . . . 60 gr
na I. stronie m/m . . . . 80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

TRZECI MAJ.

Pierwszy Sejm wskrzeszonej i odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej powziął uchwałę, że dzień 3-go maja jest świętem narodowem w Polsce. Nie rocznica jakiegoś wielkiego zwycięstwa nad wrogiem, nie dzień rewolucji (jak we Francji), nie dzień Zmartwychwstania państwa polskiego, lecz dzień uchwalenia nowożytnej konstytucji, mającej być silnym fundamentem gmachu państwowego, obrany został za święto narodowe w współczesnej, niepodległej Polsce.

W dniu 3-go maja 1791 roku odniosła zwycięstwo zdrowa myśl państwowa, domagająca się żelaznych i silnych murów podstawowych dla odradzającej się i podnoszącej się z upadku Rzeczypospolitej. W dniu tym odniosła zwycięstwo jasność nad mrokami wad narodowych, a stało się to pod hasłem pojednania wszystkich stanów, które odtąd razem miały współpracować nad losami swojego domu.

„Niech żyją wszystkie stany“, oto hasło, które rozbrzmiewało w owym pamiętnym dniu, nietylko w sali sejmowej, ale także na ulicach stołecznego miasta Warszawy.

Warunki i okoliczności oraz sama treść tej zasadniczej ustawy, jaką jest Konstytucja 3-go maja, są powodem, że właśnie ta data stała się dniem naszego święta narodowego.

Polska należy obok Anglji do najstarszych państw o ustroju parlamentarnym. Przez ustrój ten, państwo polskie zawsze należało do Zachodniej Europy w przeciwstawieniu do despotycznego czy kozackiego Wschodu. System ten, jak uczą dzieje wszystkich państw europejskich, wychowywał zawsze ludzi wolnych o silnym charakterze i zdolnych do poświęceń. I dlatego w Polsce przedrozbiorowej nigdy nie brakło jednostek dzielnych i prawych, obywateli, miłujących ojczyznę. Nawet w dobie największego upadku państwa, to jest za czasów panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, nie zabrakło w Polsce patrjotów o szerokim światopoglądzie, rozumiejących potrzeby kraju i widzących rysy w ustroju państwa.

Jednak parlamentaryzm polski miał tę wielką wadę w odróżnieniu od innych parlamentaryzmów europejskich, że ustawy w sejmie musiały być uchwalone jednomyślnie. Nieszczęsne „liberum veto“ hamowało wszelką pracę ustawodawczą w Polsce.

Konstytucja 3-go maja, obok innych wad ustrojowych, usuwała też i tę największą, przez co umożliwiała na przyszłość sprawne funkcjonowanie sejmu polskiego.

Większa jednak wartość tego pokojowego czynu polega na tem, że naród polski, uchwalając przez swoich przedstawicieli nową formę rządu, zrywał ze swojemi wadami, które prowadziły go nad brzeg przepaści. Przez czyn ten skruszoną została owa niebezpieczna, za daleko posunięta „złota wolność szlachecka“, która nakazywała myśleć tylko o sobie, a która streszczała się w zgubnem haśle: „W Polsce wolno jak kto chce“.

Wreszcie Konstytucja 3-go maja jest ustawą nawskroś demokratyczną i postępową, gdyż odtąd, obok szlachty, do głosu w sprawach państwa dopuszczone zostaje mieszczaństwo, a warstwa włościańska także uzyskuje pewne prawa.

A co najważniejsze — Konstytucja z roku 1791 jest ustawą realną i dlatego w normalnych stosunkach byłaby się stała niewątpliwie pewną drogą, wiodącą państwo polskie do odrodzenia.

Na tem właśnie polega jej znaczenie i dlatego w najciemniejszych mrokach niewoli naszej była Ona drogowskazem, prowadzącym naród ku lepszej przyszłości i pozwalającym mu przetrwać najgorsze chwile.

Dziś, w niepodległej Polsce, święto 3-go maja pobudza nas do pewnych rozmyślań.

Po latach niewoli Polska zmartwychwstała wśród wielkiej zawieruchy wojennej, lecz gmach Jej stoi jeszcze na kruchych podstawach. Ustrój polityczny współczesnej Polski wykazuje wiele braków i dlatego wszyscy zgodni są w tem, że należy oprzeć go na lepszych i trwalszych fundamentach.

Musi to być jednak taki ustrój, któryby służył całemu narodowi, a nie jednej koterji, partji, czy jednej warstwie ludności. W tym kierunku, sposób uchwalenia Konstytucji 3 maja przez Sejm czteroletni i jej treść powinny być przykładem dla współczesnej generacji.

Dążąc ku lepszej przyszłości, musimy także wypowiedzieć walkę tym naszym wadom, które przetrwały w nas, mimo długoletniej niewoli, a które, z czasów szlacheckiej Polski przedrozbiorowej, pokutują dotąd, ciągle jeszcze wśród wszystkich dzisiejszych warstw ludności polskiej.

Brak poczucia obowiązku i odpowiedzialności za czyny, brak poszanowania prawa, pogarda dla stanów niższych, próżność, rozrzutność, niepunktualność, powierzchowność, wygoda i lenistwo — to są te wady narodowe, które niestety w dużej mierze odziedziczyliśmy po przodkach, bądź też nabyli, żyjąc pod obcem panowaniem.

Wykorzynienie tych wad, pełne zwycięstwo nad niemi, da nam dopiero poprawę stosunków na wszystkich polach w Polsce.

Wady te przeważnie są też przyczyną smutnego stanu gospodarczego Polski współczesnej.

Posiadamy bowiem niepodległość polityczną, ale nie posiadamy jeszcze niepodległości gospodarczej.

Z przerażeniem patrzymy na to, że większość placówek przemysłowych, górniczych, handlowych, leśnych, a nawet rolniczych w naszym kraju znajduje się dotąd ciągle w rękach ludzi obcych, niepolskich.

Miasta nasze, z wyjątkiem niektórych w dzielnicach zachodnich, są przeważnie zamieszkałe przez elementy obce.

A pamiętać trzeba, że bez niepodległości ekonomicznej, bez silnego mieszczaństwa polskiego, którego też brakowało Polsce przedrozbiorowej, nasza niepodległość polityczna może się stać złudną.

Dlatego tym stosunkom gospodarczym należy poświęcić baczniejszą uwagę w dobie dzisiejszej.

Polepszenie stosunków społecznych, politycznych i gospodarczych w kraju, na które tak bardzo dziś wszyscy narzekają, zależy wkońcu od stanu oświaty całego społeczeństwa.

Całkiem słusznie więc, w dniu święta narodowego, pamiętamy o naszych placówkach i stowarzyszeniach oświatowych, których zadaniem jest szerzenie światła wiedzy wśród najszerszych warstw ludowych.

Gdy będziemy narodem oświeconym, dbającym przedewszystkiem o dobro państwa oraz rozumiejącym swe potrzeby i umiejącym je rozsądnie zaspokajać, wówczas siłą rzeczy nastąpić musi poprawa stosunków na wszystkich polach w Polsce.

I wtedy przez oświatę najszerszych mas ludowych staniemy się potęgą niezwyciężoną tak, że „twierdzą nam będzie każdy próg“, o który zawsze rozbijać się będą zakusy i ataki wszelkich wrogów zewnętrznych i wewnętrznych.

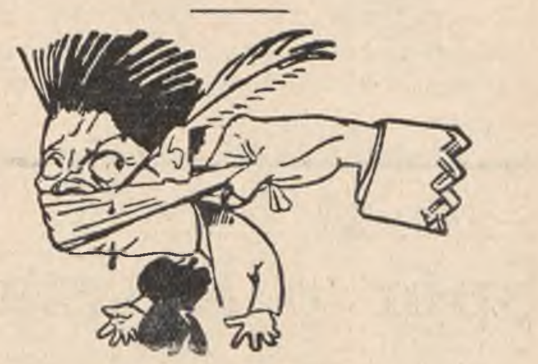
Dr. St. Udziela.

„WOLNOĆ TOMKU W TWOIM DOMKU“

POMYŚLAŁ SOBIE WIDOCZNIE NASZ IMĆPAN CENZOR, CZYTAJĄC OSTATNI NUMER NASZEGO PISMA, ZAWIERAJĄCY PRZEDRUK PRZEDRUKÓW ARTYKUŁÓW P. T. „OBJAWY, KTÓRE BUDZĄ ZGROZĘ“ I „WALKA Z BOLSZEWIZMEM A WOJNA Z ROSJĄ“.

POMYŚLAŁ, POSTANOWIŁ I PO 30-GODZINNEM, BARDZO SUMIENNEM, ROZWAŻANIU ZAWIADOMIŁ NAS, ŻE NIEKTÓ-

Artykuły te drukowane były w całej prasie polskiej i nigdzie nie zostały skonfiskowane!



RE USTĘPY TYCH ARTYKUŁ. ZAWIERAJĄ ZNAMIONA WYSTĘPKU Z § 308 UK. (310 UK.), WOBEC CZEGO MUSIAŁ JE

SKONFIKSOWAĆ!

P. PROKURATOROWI KOLBUSZOWI

sympatykowi i cenzorowi naszego pisma, ośmielamy się niniejszem donieść najuprzejmiej, że załączony do dzisiejszego numeru list pasterski J. E. Ks. Biskupa Łozińskiego, jest już wielokrotnie (około 13 razy) cenzurowany i nigdzie skonfiskowany nie został. „Skonfiskował“ go jedynie p. podpułkownik Zawiślak, dowódca garnizonu w Pińsku, co — zdaje się — narazie jeszcze nie jest równoznaczne z orzeczeniem Sądu Najwyższego.

„Niech żywi nie tracą nadzieji“ — panie prokuratorze — więc i my, jako nie żadne c. i k. pierniki lub inne podpory bluszczowe, nie tracimy nadzieji, że wspomniany list pasterski dojdzie do rąk naszych wiernych... czytelników.

Odbitka tego listu drukowana jest coprawda w drukarni niejakiego Korfantego Wojciecha, zamieszkałego w Katowicach i tamże przynależnego, lecz kosztuje nas — jak na nasze stosunki — dość sporo złotych i groszy i to złotych i groszy z żadnego dyspozycyjnego lub innego gadzinowego funduszu nie pochodzących. Ośmielamy się wobec tego i t. d., i t. d.

PO „PRZERÓBCE“ CENZORSKIEJ.

Jak to było w Przemyślu

WEDŁUG INFORMACYJ AGENCJI PIERNIKARSKIEJ.

W tych dniach był Przemyśl terenem niesłychanych zajść, które żywo komentowane są w mieście. Zajścia rozgrały się na wiecu sanacyjnym. Został on zwołany do małej sali „Gwiazdy“ (Stow. rzemieślnicze) i zgromadził około 150 osób. W wiecu brali udział posłowie B. B. — Garlicki, Potworowski i Loewenhertz. Wśród publiczności znajdowało się około 30 akademików.

Jeden z posłów sanacyjnych w przemówieniu swem przyznał, iż do sanacji niema już zaufania a czasy przedmajowe uważane są za lepsze. Wywołało to żywe potakiwania młodzieży i jednocześnie niesłychane wystąpienie policji, gdyż tajni agenci i policjanci w mundurach zaczęli w sposób brutalny wypychać młodzież z sali. Do czego przytem dochodziło, niech stwierdzą następujące fakty: wywiadowca policyjny Seisl kopnął w brzuch p. Włodzimierza Bilana, znanego w mieście z tego, że jest przewodniczącym komitetu okręgowego Młodych w Przemyślu. Mało tego: w pewnej chwili wywiadowca Seisl wydobył rewolwer i zmierzył do p. Bilana, ale na to skoczyli koledzy i zakryli przyjaciela przed lufą rewolweru własnemi piersiami. Akademik Kostecki Marjan, który stwierdza, że nie stawiał żadnego oporu, miał palto podarte na strzępy. Cały szereg akademików odniosło obrażenia. Jedną z pań, która wystąpiła w obronie młodzieży, wywiadowca policyjny Lisowski brutalnie wyrzucił z sali.

Wieść z niezwykłą szybkością rozeszła się po mieście.

(Skonfiskowano ustęp o „instrukcji“.)

Wszak policja powinna u ludności jednać sobie zaufanie i zaskarbiać względy.

Tylko taka policja wytrzymać może cięższe próby w swej niezwykle odpowiedzialnej służbie!

KOLBUSZOWSKI.

PO „PRZERÓBCE“ CENZORSKIEJ.

Spór o kasztany kolbuszowskie

CZYLI „WALKA Z BOLSZEWIZMEM A WOJNA Z ROSJĄ“.

W ostatnich czasach dają się słyszeć głosy o planach wojennych przeciwko Sowietom. Trzeba wiedzieć, że jednem ze źródeł tych pogłosek są same Sowiety, których prasa wciąż rozwodzi się nad „imperjalizmem“ wszystkich państw i jakoby organizowanej przez „burżuazyjne i imperjalistyczne państwa“ zbrojnej napaści na „szczerze“ pragnący pokoju Związek Socjalistycznych Sowietów Republik. Propaganda ta ma na celu rozagitowanie proletarjatu państw niekomunistycznych przeciwko wojsku i wojnie wogóle, a z drugiej strony ułatwia Sowietom przedstawianie masom ludowym swoich własnych intensywnych zbrojeń jako obronnej konieczności.

Niewątpliwie w państwach europejskich badane są możliwości i celowość zbrojnej interwencji w Rosji. Społeczeństwo nasze w tej sprawie powinno się należycie orjentować i dlatego poruszamy ją, rozważając widoki powodzenia wojny przeciwko Sowietom.

Na wstępie należy stwierdzić, że tylko taka wojna przeciwko Sowietom osłabi rząd bolszewicki i może mieć widoki powodzenia, która nie będzie miała żadnych celów zaborczych, a jako jedyny cel i hasło wyłączne obalenie bolszewizmu, co poninno być uroczyście narodowi rosyjskiemu poręczone. Wszelkie inne postawienie sprawy nieuniknienie wzmocni autorytet rządu bolszewickiego, który wystąpi w roli obrońcy zagrożonej całości terytorjów Państwa Rosyjskiego i przez wygrywanie uczuć patrjotycznych zespoli dookoła siebie nawet i Rosjan, niechętnych bolszewizmowi.

Teoretycznie rzecz biorąc, mogłyby być dwa wypadki: 1. interwencja zbrojna wszystkich państw cywilizowanych lub grupy państw, 2. wojna bezpośrednich sąsiadów, jak Polska i Rumunja z Sowietami.

Jakież są widoki pomyślnego końca wojny w jednym i w drugim wypadku?

1—o. Interwencja zbrojna wszystkich państw lub grupy państw. Taka interwencja, deklarująca nienaruszenie obecnych granic Rosji, jest mało prawdopodobna, a skuteczność jej wobec nastrojów i ulegania wojsk propagandzie bolszewickiej (przykładem dessant w Odesie w 1918 r.) jest bardzo wątpliwa. Przeprowadzenie techniczne takiej wojny, ze względu na olbrzymie obszary Rosji oraz wygłodzenie i zdemoralizowanie ludności rosyjskiej (trzebaby wszystko i wojsku i ludności dowozić), napotyka na nieprzezwyciężone trudności. Wszystko zatem, co należałoby zrobić w razie zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami przez większość państw, to przeprowadzić bardzo dokładną blokadę morską i lądową państwa bolszewickiej rewolucji. Równocześnie należałoby wspierać wszelkiemi środkami akcję antybolszewicką w Rosji, która przybiera obecnie poważne rozmiary.

2—o. Wojna Polski z Sowietami. Naród polski wojny nie chce i jakiekolwiek zaborcze plany są mu obce.

(Skonfiskowano ustęp o przysłowiowych „kasztanach“.)

Jakie byłyby konsekwencje takiej wojny dla Polski?

Rosjanie niewątpliwie potraktowaliby zajęcie Ukrainy jako próbę rozbioru Rosji i rząd sowiecki (o czem pisaliśmy wyżej) potrafiłby wykorzystać tę sytuację dla wzmocnienia siebie przez popularne hasło „obrony ojczyzny“. Zajmując siłą oręża wielkie obszary Ukrainy, musielibyśmy równocześnie karmić wielomiljonową i gospodarczo przez komunizm wyniszczoną ludność; musielibyśmy też organizować normalne życie tej ludności, na co nas nie stać. Nieoględne liczenie na „żywotne siły“ ludu rusińskiego i na jego rzekome dążenie do własnej państwowości już raz stało się dla nas (w 1920 roku) przyczyną wielkich strat. Lud rusiński od tego czasu się nie zmienił, chyba na gorsze, demoralizowany planowo przez bolszewików. Bolszewicy zaś niezawodnie zostawiliby na zajmowanych przez nas terenach dostateczną ilość agentów do organizowania akcji dywersyjnej na naszych bliższych i dalszych tyłach.

A jaka sytuacja byłaby na froncie, niezmiernie rozciągniętym i utrudniającym nam szybką koncentrację? Bolszewicy mieliby nad nami przewagę, mogąc przez dłuższy czas nie przyjmować decydujących bitew i cofać się wgłąb olbrzymich obszarów ziem rosyjskich. Mając za sobą na tyłach własny kraj i rozporządzając ilościowo większą niż my armją, mogliby stosunkowo łatwo przejść do natarcia w dogodnym dla siebie momencie i punkcie. Zastosowaliby przytem na wielką skalę zakrojoną akcję rozkładania naszej armji, co z takim skutkiem przeprowadzili w czasie ostatniej swej wojny (1929) z Chinami. Można słusznie zauważyć, że nasza armja w czasie ostatniej wojny i cały nasz naród przez lat 12 wykazał ogromną odporność na bolszewicką propagandę. Niewątpliwie. Ale gdyby raz wojna rozpętana została, to kto mógłby przewidzieć czas jej trwania? A wszak im dłużej przeciąga się wojna, tem łatwiej żołnierza zdemoralizować.

Niemcy, trzeźwo oceniające sytuację, radeby przyczynić się do wplątania nas w taką wojnę, gdyż w razie naszej przegranej mogłyby złożyć Europie ofertę obrony przed bolszewizmem, wzamian za Pomorze, Gdańsk, Poznańskie i Śląsk. A gdyby nawet wojna nie skończyła się dla nas katastrofą, to uwikłalibyśmy się na długo w „kwestję ukraińską“, ułatwiając tem samem Niemcom odwieczną walkę z nami, a równocześnie utrudniając sobie przyszłe stosunki z Rosją narodową.

Należy się też obawiać, że Niemcy, związane tajną umową wojskową z Sowietami, zechcą wykorzystać nasze zaangażowanie się na gruncie wschodnim i zaatakują nas, dążąc do wspólnego z Sowietami zniszczenia i podziału Polski.

Obowiązek sumiennego badacza bolszewizmu i możliwości skutecznej walki z nim nakazuje mi jasno sprawę postawić i społeczeństwo polskie ostrzec.

Za skuteczne drogi walki z bolszewizmem uznać możemy:

1. przeciwdziałanie na froncie wewnętrznym poszczególnych państw,

2. solidarną akcję państw, zmierzającą do izolacji politycznej i gospodarczej Sowietów, 3. pomoc ruchowi antybolszewickiemu w Rosji.

Interwencję zaś zbrojną należy obecnie stanowczo potępić.

(„Walka z Bolszewizmem.“) Henryk Glass.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Wzywamy wszystkich Obywateli, aby w dzień Święta Narodowego 3 Maja ozdobili domy sztandarami a okna nalepkami, które są do nabycia w Zarządach K. M., lub T. S. L., a nadto, by wzięli gremjalnie udział w pochodach.

— **Proces akademików o „galówkę“.** 25. z. m. odbyła się przed sądem grodzkim w Krakowie rozprawa przeciwko 13 akademikom, oskarżonym o różne przestępstwa w związku z obchodem imienin p. Piłsudskiego. Przestępstwa oskarżonych polegać miały na tem, że „stawiali opór władzy“ (par. 314 kod. karn. austr.), przyczem **opór ten przejawiał się w okrzykach: „niech żyje Państwo Narodowe“**, tudzież na tem, **że śpiewali oni „Rotę“, że wywołali zgorszenie publiczne**, że niektórzy należą do tajnej organizacji gimnazjalnej i t. d. Akt oskarżenia, motywujący w ten sposób winę oskarżonych, jest **czemś wyjątkowem w dziejach sądownictwa polskiego.**

Z powodu niedoręczenia większości z pośród oskarżonych, bawiących poza Krakowem, wezwania na rozprawę, przesłuchano tylko 4-ch oskarżonych, poczem rozprawę odroczono do 9 maja b. r. Świadkowie oskarżenia również nie stawili się na rozprawę. M. in. uchylił się od składania zeznań osławiony pułkownik Mond.

Oskarżonych bronią bezinteresownie adwokaci: Pozowski, Zakulski i Lewandowski.

— **Program uroczystości 3 Maja w Cieszynie.** Piątek, 2 maja wieczorem: Iluminacja miasta, pochód wojska z pochodniami o godz. 8-mej. — Sobota, 3 maja: hejnały z wieży ratuszowej o godz. 7 rano, pochód muzyki przez ulice miasta, nabożeństwa szkolne, uroczyste nabożeństwa dla dorosłych: a) o godz. 8 w kościele ewang., b) o godz. 9 w kościele paraf. katol., c) o godz. 9.30 wojskowa Msza św. polowa na Placu Koszarowym dla wojska i organizacyj wojskowych, d) o godz. 9.30 nabożeństwo w synagodze. O godz. 10 zbiórka na Placu Koszarowym, poczem pochód przez miasto. O godz. 11 ustawienie się uczestników pochodu na Rynku, odśpiewanie Hymnu Państwowego i defilada wojskowa. O godz. 12 koncert muzyki wojskowej na Rynku. — Po południu od godz. 14 do 18 zawody sportowe baonu podchorążych na boisku sportowem „Pod Wałką“, podczas zawodów przygrywać będzie muzyka

wojskowa. Wieczorem o godz. 19.45 w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie komedjo-opery w 3 aktach J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki". — W razie niepogody o godz. 8 nabożeństwo dla garnizonu w kościele parafjalnym, o godz. 9 nabożeństwo reprezentacyjne. W innych kościołach w wyznaczonej porze.

— Komunikacja autobusowa Cieszyn-Bielsko. Z dniem 1 maja b. r. uruchomiono nową linję autobusową na przestrzeni CIESZYN-SKOCZÓW-BIELSKO z następującym rozkładem jazdy:

Odjazd z Cieszyna (Rynek) do Bielska o godz. 7.15, 9.45, 11.45, 13.— i 17.30.

Odjazd z Bielska, Pl. Bol. Chrobrego do Cieszyna o godz. 7.15, 9, 12.45 i 17.

Informacje i szczegółowy rozkład jazdy otrzymać można bezpłatnie w Cieszynie: Biuro Przedsiębiorstwa, Rynek 1, w Bielsku: Sklep tytoniowy Spółdzielni Inwalidzkiej, ul. 3 maja 4.

— Uczniowie szkolni rozdają sanacyjne odezwy. Niektórzy z panów nauczycieli w Bielsku tak daleko posunęli się w swej gorliwości parobkowania sanacji, że używają młodzież szkolną do rozdawania odezw przedwyborczych.

Jeśli tego rodzaju wypadki będą się jeszcze powtarzały, to będziemy zmuszeni piętnować publicznie niesumiennych sanacyjnych pedagogów.

— Słuszny protest „lewicy" z gmachu bielskiego starostwa. Z kół czytelników piszą nam: Starostwo w Bielsku, przejęło tradycje uroczystego obchodzenia dni tradycyjnych i skrząta się około umieszczenia przy wejściu do Starostwa stałego transparementu, oświetlonego elektrycznością.

Przy tej sposobności przebijano mury zewnętrzne i wnętrza celem wprowadzenia przewodów do budynku.

Wiadomo, że budynek, w którym mieści się Starostwo, jest własnością Województwa i przez Województwo administrowany, a wiadomo także, że drugie, lewe, wejście do budynku prowadzi do Kasy Skarbowej, Urzędu Skarbowego, Urzędu Katastralnego i Sądu powiatowego. Nasuwa się pytanie, jakie wrażenie wywrze widok tego transparentu, jeżeli tylko prawa strona budynku będzie uroczyście oświetlona, a lewa pozostanie nieoświetlona, ciemna.

Jeżeli Województwo znalazło fundusze na ten słuszny i pożądany cel, dlaczego nie umieszczono tego transparamentu na środku budynku, lub też nie urządzono taki sam na drugiej stronie (lewej) gmachu.

Uwaga może jeszcze na czasie i wartoby się nad nią zastanowić.

Należy się również dziwić, że nie znaleziono dotąd funduszów wogóle na wprowadzenie światła elektrycznego do biur Kasy Skarbowej, Urzędu Skarbowego, częściowo Starostwa oraz Sądu powiatowego.

— Pobór wojskowy w Białej. W czasie od 2 do 27 maja b. r. odbędzie się w Białej ogólny pobór mężczyzn, urodzonych w roku 1909 oraz 1907 i 1908, który przy zeszłorocznym poborze zostali uznani za niezdolnych do służby wojskowej.

— Kiedy nareszcie wybrukowana zostanie ul. Komorowskich w Żywcu. Wiosna piękna i radosna zawitała w całej pełni do naszego miasta. Kilka dni ciepłych powitała ludność z nietajoną radością, lecz po radości przyszedł smutek, zwłaszcza u zamieszkujących przy ul. Komorowskich. Bo i jakże się radować wiosną, kiedy w dzień i noc ulica jest zachmurzona tumanami pyłu, unoszącemi się z niezabrukowanej ulicy. Z wybrukowaniem tej ulicy jakoś nie śpieszno ojcom miasta. Kamienie, ułożone w stosy, leżą spokojnie obok gmachu Starostwa, czekając na chwilę, kiedy nowi ojcowie miasta namyślą się nareszcie.

— Z życia Stron. Nar. w Żywieckiem. W dniu 27. z. m. odbyło się w Tresnej zebranie członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego. Zebranych powitał p. S. Góra. Na przewodniczącego powołano p. J. Latanika. Przemawiał sekretarz p. Józef Kojder z Żywca. Przeszło półtoragodzinne jego przemówienie zostało przyjęte oklaskami. W skład nowego zarządu weszli pp.: Jan Maruszczak — prezes, Władysław Drewniak zastępcą, Józef Łatanik, skarbnik, J. Szatanik zast., Góra Sylwester sekretarzem, J. Sprycha i inni.

— Ponura historja w Szczakowej. W pierwsze święto Wielkiejnocy tłumy mieszkańców Szczakowy odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku ś. p. R., żonę bogatego miejscowego piekarza. Śmierć jej nastąpiła, jak to już donosiliśmy w ostatnim numerze, w niezwykle zagadkowych i denerwujących okolicznościach.

Powszechnie znanym był w Szczakowie fakt, że pożycie małżeńskie nieboszczki było prawdziwą gehenną. Brutalny małżonek w postępowaniu względem swej małżonki w ciągu przeszło dwudziestoletniego pożycia nie zadał sobie najmniejszego trudu, by okazać trochę ludzkości dla żony. Był dla niej opryskliwy i bił ją niejednokrotnie.

Uczuciowa ś. p. R. nie mogła spokojnie znosić zadawanych jej tortur, popadła w głęboką depresję moralną i poczęła się oddawać nałogowi alkoholowemu i na tem tle przychodziło między małżonkami coraz częściej do utarczek słownych i czynnych. W międzyczasie dręczona kobieta popadła w sercową chorobę, która nieraz przyprawiała ją o groźne ataki serca.

W krytycznym dniu o godz. 5-tej rano przybiegła wzburzona ś. p. R. do swej sąsiadki Strz. i poprosiła ją o wódkę, opowiadając ze łzami w oczach, że znowu w tym dniu mąż obił ją i skatował. Po wypiciu sporej dozy alkoholu, wróciła do domu wśród objawów silnego osłabienia i położyła się do łóżka, z którego więcej już nie wstała.

Jakkolwiek wezwani lekarze dr. Obst i dr. Herbstówna przy stwierdzaniu śmierci nie dopatrzyli się, jakoby ś. p. R. umarła gwałtowną żących wersyj o tajemniczej śmierci ś. p. R. — władze sądowe mają przystąpić w tych dniach do przeprowadzenia sekcji zwłok.

— Stary, ale jary — pan „młody" i figiel jego miłej rodzinki. Mogą mieć inne miasta swoje sensacje, dlaczegóżby jej nie miała mieć w swoim rodzaju i Szczurowa, mieścina w pow. brzeskim.

Mieszka tam i żyje sędziwy kmieć na 50-ciu morgach żyznej ziemi, posiada nadto wielki parowy młyn i do codziennych wyjazdów luksusowe auto. W święta oczywiście samochód idzie odpocząć sobie do lamusa, a w miejsce jego zwykł się posługiwać szczurowski magnat własnemi końmi i pięknym zaprzęgiem. Taka już jest fanaberja imćpana kmiecia Gizy w Szczurowej, liczącego sobie ni mniej, ni więcej, jak tylko 78 wiosen z okładem.

Nic też dziwnego, że lordowskie zachcianki p. Gizy, poparte nie do pogardzenia mająteczkiem, imponowały okolicznemu ludkowi, a najbardziej już wielkopańskie jego nawyczki brały za serca młode, hoże i dorodne dziewoje z bliższych i dalszych wsi i przysiółków, które też na wyścigi ubiegały się o względy zamożnego wdowca.

Jakiejby zresztą — młodej w dodatku — kobiecie nie zawróciła w głowie perspektywa posiadania wielu morgów żyznej ziemi, młyna, auta, no, a wiekowy „oblubieniec" z konieczności może być również tolerowany.

Nic też dziwnego, że roje ich zastawiły sidła na leciwego Don Juana, ale jemu ani w głowie nie powstała myśl, by dać się uwięzić w złotej klatce małżeńskiej. Niby najwytrawniejszy piskorz zawsze umiał wymknąć się z nastawionych na niego pułapek, bujając sobie dalej niby wolny, nieuchwytny ptaszek na swobodzie.

Aż tu grom z jasnego nieba! Od Borzęcina do Szczepanowa i od Szczurowy do Radłowa gruchnęła wielka wieść:

Giza w potrzasku!

W tajemnicy przed zawistnem okiem, a bardziej jeszcze zawistnym językiem, powiózł na swym szybkim Chevrolecie do kościoła młodziuchną i urodziwą ośmnastoletnią córkę biednego Hanka, zagrodnika i poprowadził ją przed ołtarz na kobierzec ślubny.

„Panie, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią!" — przemówił kapłan od ołtarza, błogosławiąc młodą parę.

Bo też rzeczywiście nie wiedzieli, a raczej ona nie wiedziała, że tajemnica ich gorących serc, nie była tajemnicą dla jego miłej rodzinki, której wczas jeszcze udało się przekonać sąd, że miłość odebrała ośmdziesięcioletniemu amantowi rozsądek i biedak nie wie, co czyni. Sąd też uznał rację rodziny za słuszną i pozbawił młodego żonkosia prawa rozporządzenia własnym swoim dobytkiem.

I oto teraz, po pięknem liczku p. Gizowej spływa jedna, druga i coraz więcej wielkich, rzewnych łez na dowód, że ona bardzo kocha swego męża i wyszła za niego li tylko z prawdziwej miłości, a na cały majątek gwiżdże sobie. Dlatego też rzewnie płacze i zawodzi.

— Automobiliści i motocykliści zechcą łaskawie zwrócić uwagę na ogłoszenie p. Gustawa Molina, autoryzowanego zastępcy pierwszorzędnych fabryk samochodów i motocykli.

ROWERY z MARKĄ „ŁUCZNIK"

DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH

Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia w Warszawie
Fabryka Broni w Radomiu

Przedstawic. i Sprzedaż „Karol Reissig" Warszawa, 1-go Kryska 25

Sprzedaż: Lwów, Pasaż Hausmana 7 „AUTOARMATURA"

KOMPLETNE PRZEKŁADNIE
Z KORBAMI i KLINAMI

WILLIAMS

BIRMINGHAM-ANGLJA



WYŁĄCZNA REPREZ.
„ALBION" SP. z O.O.
WARSZAWA ZIELNA 32

DOSTAWA HURTOWA WYŁĄCZNIE Z FABRYKI!

Sklep na wsi

razem z regałami do wynajęcia od zaraz. Bliższej wiadomości udzieli Socholik Jan, Cieszyn, Rynek 17.

JAN BOLISĘGA

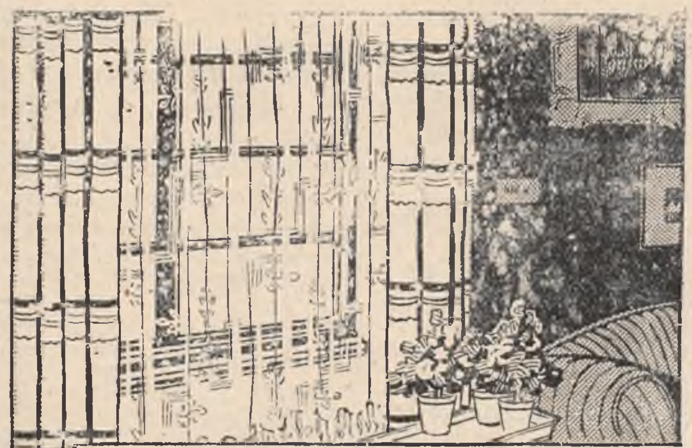
Fabryka

wyrobów masarskich

Biała, ul. Ratuszowa

FILJA: BIELSKO, UL. 3. MAJA

posiada pierwszorzędne wyroby masarskie. Specjalność: szynki, kiełbasę szynkową, karczki, kiełbasę westfalską, tyrolską, brunszwicką i kiełbasę świąteczną po bardzo przystępnych cenach.



Lśniące i wonne story,

firany i firanki wnoszą błogi nastrój w dom. Należy zachować ich piękny wygląd przez Persil!
Przez zamoczenie w letniej wodzie, lekkie wyciśnięcie w letnim rozczynie Persilowym i staranne wypłókanie znowuż w letniej wodzie wyczyszczą się gruntownie i delikatnie. Barwne materjały należy prać na zimno, wypróbowawszy wprzódy trwałość koloru na narożniku sztuki.

Co Persil to Persil

KTO

napisze imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzyma darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Pozna kim jest, kim być może. Warszawa — Redakcja „Wiedza Tajemna", Skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę.

Adwokat Dr. Stanisław Malinowski

prowadzi KANCELARJĘ ADWOKACKĄ w Bielsku przy ul. Krasińskiego 22, I p. Nr. tel. 2090.

Zastępcy i Zastępczynie

Poszukiwani dla jednej z pierwszych instytucyj bankowych dla sprzedaży dolarówek i premjówek. Najlepszy materjał w różnych kombinacjach, który każdy chętnie nabywa. Najwyższe prowizje i boczny artykuł, przy którym podwójny zarobek zapewniony. Patent, Kasa Chorych i zwrot kosztów podróży. Zastępcy, którzy w tym fachu już pracują, mają pierwszeństwo i mogą uzyskać główne zastępstwo na Cieszyn i Bielsko. Początkującym udzielamy potrzebnych instrukcji. Zgłoszenia w hotelu „Pod brunatnym Jeleniem", Cieszyn, wtorek dnia 15. b. m. od 3—6 po poł. i w środę od 9—12 i 3—6 u portjera.



Jedno z najpoważniejszych przedsiębiorstw fabryk samochodów osobowych i ciężarowych poszukuje

zastępcy rejonowego

Oferty tylko poważnych reflektantów sub: „Poufne" do Tow. Reklamy Międzynarodowej, j. r. RUDOLF MOSSE, Warszawa, Marszałkowsha 124,

PULSA

mydła toaletowe, wody kolońskie i kwiatowe oraz wszystkie inne wyroby

posiadam stale w pełnym asortymencie na składzie.

APT. DRANCZ & CO., BIELSKO.



W dzień — SŁOŃCE
W nocy — ARGENTA

To porównanie narzuca się każdemu, kto część doby musi przepędzać przy sztucznem świetle.
Dobre światło — to warunek zdrowia i dobrego nastroju, potrzebnego do pracy i rozrywki.

TAKIEM ŚWIATŁEM JEST
ŻARÓWKA

PHILIPS ARGENTA

DO ŻARÓWKI PHILIPSA — ARMATURA PHILIPSA.

WYRÓB KRAJOWY POLSKICH ZAKŁADÓW PHILIPS S. A., WARSZAWA — KAROLKOWA 36-44.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze" w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. — Druk. „Dziedzictwa" w Cieszynie.